

Sygn. akt III AUa 321/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jadwiga Radzikowska
Sędziowie:	SSA Grażyna Wiśniewska (spr.) SSO del. Barbara Kosub
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Dubis

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 r. w Krakowie

sprawy z wniosku **J. Ł.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.**

przy udziale zainteresowanego **(...) Spółka z o.o. w P.**

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji wnioskodawczyni J. Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie Wydziału VIII Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 30 listopada 2012 r. sygn. akt VIII U 1787/11

**I. z m i e n i a zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego w ten sposób, że stwierdza, iż J. Ł. od dnia 5 marca 2011 r. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 3 marca 2011 r. z (...) Spółką z o.o. w P.,**

**II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. na rzecz J. Ł. kwotę 210 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.**

Sygn. akt III AUa 321/13

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2012 r. sygn. akt VIII U 1787/11 Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił odwołanie J. Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z dnia 31 sierpnia 2011 r., którą organ rentowy stwierdził, że

odwołująca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 5 marca 2011 r., jako pracownik u płatnika składek (...) Spółka z o.o. w P..

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) Spółka z o.o. w P. rozpoczęła swoją działalność od pracy nad projektem inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych, elektronicznego doboru fachowców z dziedziny robót budowlanych (...), który był realizowany w ramach wsparcia unijnego. Okres kwalifikowalności wydatków zgodnie z umową o dofinansowanie zawartą przez Spółkę z(...)rozpoczął się w dniu 1 czerwca 2010 r. i zakończył w dniu 31 marca 2011 r. Był to okres realizacji projektu.

Odwołująca J. Ł., urodzona w dniu (...), jest z zawodu inżynierem budownictwa, ukończyła studia z zakresu architektury. W dniu 3 marca 2011 r. pomiędzy J. Ł. a (...) Spółką z o.o. w P. zawarta została umowa o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierownika projektu (...)W umowie tej czas pracy określono zadaniowo, a wynagrodzenie miesięczne ustalono na kwotę 11.000 zł brutto. Umowa stwierdzała, że do obowiązków odwołującej należało między innymi dobrać kompetentnych członków zespołu i rozdzielenie im poszczególnych zadań, podejmowanie decyzji związanych z wykorzystaniem zasobów przeznaczonych na realizację projektu. Po 44 dniach od zawarcia umowy o pracę J. Ł. otrzymała zwolnienie lekarskie w związku z ciążą. Od dnia 24 maja 2011 r. spółka (...) przekazała dokumentację do ZUS celem wypłaty zasiłku chorobowego.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał, powołując się na umowę o pracę, umowę zawartą pomiędzy spółką (...) z (...) oraz inne dokumenty znajdujące się w aktach organu rentowego i dołączone do odwołania. Wskazał, że nie dał wiary zeznaniom większości powołanych przez odwołującą świadków w zasadniczym zakresie, a także przedstawicielom zainteresowanej spółki słuchanym w charakterze strony, gdyż zeznania te są wewnętrznie sprzeczne oraz pozostają w dysharmonii z zeznaniami innych świadków i stron, a na tak niepewnym materiale dowodowym w zakresie dowodów osobowych nie mógł poczynić miarodajnych ustaleń.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione. Podniósł, że cel uzyskania dostępu do świadczeń z ubezpieczenia społecznego sam w sobie nie jest naganny, ani prawnie niedozwolony. Jeśli strona udowodni, że rzeczywiście realizowała czynności określone umową o pracę, nie jest istotne jak długo trwało wykonywanie pracy oraz to, czy przystępuje do ubezpieczeń po raz pierwszy i nie ma jeszcze wkładu w zbiorke składek. Brak jest też ograniczeń w ubieganiu się o pracę kobiet będących w ciąży, jeśli tylko nie ma przeciwwskazań medycznych do podjęcia przez nie zatrudnienia na danym stanowisku, a określona w umowie praca jest rzeczywiście wykonywana. Zgodnie z art. 6 k.c., to na odwołującej spoczywał ciężar udowodnienia, że nie tylko zawarła umowę o pracę ze spółką (...), ale i faktycznie świadczyła konkretną pracę zgodnie z tą umową. Przedmiotowa umowa bowiem już na wstępie jest obciążona dużą dozą niepewności co do jej rzeczywistego charakteru, o czym świadczy: - zgłoszenie do ubezpieczenia po upływie wymaganego okresu od jej zawarcia, - brak wymaganych badań wstępnych i tym samym aktualnego zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do podjęcia pracy na określonym stanowisku, - krótki okres pracy przed udaniem się na zwolnienie, - zatrudnienie do projektu realizowanego już wcześniej na podstawie umów zlecenia ze studentami, - wcześniejsze wykonywanie podobnych czynności na podstawie umowy zlecenia, - wynagrodzenie ustalone w kwocie prawie dwukrotnie wyższej niż wynagrodzenie prezesa zarządu, będącego jednocześnie mężem odwołującej, - brak zastępstwa w okresie choroby, - powołanie się na umowy pracownicze dopiero w odwołaniu i nieodnotowanie tych umów w systemie informatycznym ZUS, - ograniczenie się do gołosłownych twierdzeń, że odwołująca nadzorowała wiele projektów i koordynowała pracę ekip budowlanych.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 36 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych, które powinno nastąpić w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia. Odwołująca natomiast została zgłoszona do ubezpieczeń z istotnym przekroczeniem tego terminu, a strony umowy nie wyjaśniły przyczyn tego opóźnienia. Pomimo bezwzględnego wymogu, J. Ł. została przyjęta do pracy bez aktualnego zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego jej zdolność do pracy na danym stanowisku. Ostatnie zaświadczenie wystawione było 1 czerwca 2010 r. Brak ten wywołuje poważne skutki, gdyż odwołująca w dacie zawierania umowy była w ciąży i po 44 dniach otrzymała zwolnienie lekarskie potwierdzające czasową niezdolność do pracy. Pomijając kwestię

braku przedstawienia w postępowaniu przed organem rentowym umów zlecenia, to na podstawie tych umów miała ona wykonywać takie same czynności, jak należące do niej na podstawie umowy o pracę. Nikt też nie zastępował J. Ł. przebywającej na zwolnieniu, a następnie na urlopie wychowawczym. Jej obowiązki przejął bezpośredni przełożony J. D., którego zeznania, iż Unia Europejska narzuciła aby project menagerem była kobieta, nie zostały potwierdzone dokumentami, gdyż zarówno w umowie o dofinansowanie, jak i we wniosku do (...) brak takiego wskazania. Z kolei prezes zarządu Ł. Ł. twierdził, że odwołującą zastąpiła I. B., zwerbowana do obsługi telefonicznej klienta, zatem nie posiadająca wiedzy ani doświadczenia w zakresie budownictwa, a na te kwalifikacje i doświadczenie w budownictwie powołuje się odwołująca używając ich jako argumentu powodującego konieczność jej zatrudnienia. Natomiast wskazanie przez odwołującą, że konkretne czynności, jakie miała wykonywać, to między innymi dobór pracowników do zespołu, powoduje wątpliwość co do potrzeby zawarcia umowy o pracę, gdyż rozmowy kwalifikacyjne mogła przecież prowadzić na zasadzie umowy zlecenia. Na podstawie tych rozmów zatrudniono faktycznie jedną osobę, stąd jeśli w ogóle prowadzono dalej prace nad projektem, to mógł go wykonywać dotychczasowy zespół, w tym odwołująca na umowę zlecenia. Skoro dokumenty dołączone w kserokopiach do odwołania nie były udostępnione wcześniej pracownikowi ZUS podczas kontroli, to można uznać, że zostały sporządzone na potrzeby sprawy w sądzie.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, każą z dużą ostrożnością podejść do analizy pozostałego materiału dowodowego w postaci dokumentów, a przede wszystkim zeznań świadków, którzy mieli potwierdzić pracę odwołującej. Istnieją bowiem rozbieżności pomiędzy zeznaniami odwołującej, jej męża Ł. Ł. i J. D.. J. Ł. mija się z prawdą jeśli idzie o kierowanie nowym zespołem, gdyż był to faktycznie ten sam zespół, który już wcześniej miała koordynować na podstawie umowy zlecenia. Zwerbowała tylko I. B., z którą nie pracowała, gdyż udała się na zwolnienie lekarskie. Do zespołu należał Ł. M., z którego wiarygodnych zeznań wynika, że spotkał odwołującą dwa lub trzy razy i nie uczestniczyła ona w spotkaniach, na których omawiano postępy projektu. Świadek W. K., który zakończył współpracę z (...) w wakacje 2010 r., zeznał zaś, że najbardziej aktywny okres pracy J. Ł. zauważył na wiosnę 2010 r., czyli w okresie jej pracy na umowy zlecenia. Co do świadka K. Ż., to zgodnie z informacjami zawartym w protokole kontroli ZUS, uzyskanymi od kierownictwa firmy, był on zatrudniony na stanowisku project menagera. Stąd po co dwoje ludzi na tym stanowisku. Świadek ten ponadto był luźno związany z firmą mając własną działalność gospodarczą, zatem do wykonywania zadań na tym stanowisku nie było niezbędne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Z kolei T. K. pracował do marca 2011 r., stąd jego dywagacje co do zakresu zadań odwołującej uznać należy za przesadzone. Z drugiej strony z jego zeznań wynika, że baza danych, którą rzekomo miała zorganizować odwołująca od marca 2011 r., już wcześniej liczyła 1700 wykonawców i 700 inwestorów. Odwołująca zatem nie miała czego tworzyć w tym zakresie. Do pracy nad tą bazą przyznał się też świadek K. Ł., szwagier odwołującej. Zeznania Ł. Ł. nie są wiarygodne, skoro stwierdził, że odwołująca zarządzała też Ł. M., podczas gdy ten zeznał, że spotkał J. Ł. jedynie dwa - trzy razy i nie uczestniczyła ona w zebraniach, na których omawiano postępy projektu. Ł. Ł. nie wyjaśnił na czym miała polegać praca jego żony i co konkretnie robiła w ramach zatrudnienia, ograniczając się do bardzo ogólnikowych twierdzeń.

W końcu Sąd Okręgowy podkreślił, że nade wszystko okres realizacji projektu zgodnie z umową zawartą z (...) rozpoczął się 1 czerwca 2010 r. i kończył 31 marca 2011 r. We wniosku o dofinansowanie (...) początkowo wskazała, iż planuje jego zakończenie na grudzień 2010 r. Umowa zaś przewidywała, że wydatki poniesione po tym terminie nie będą finansowane ze środków unijnych. Sekwencja zdarzeń wskazuje zatem, że umowa o pracę z dnia 3 marca 2011 r., dotycząca prac nad realizacją projektu, podczas gdy projekt był już ukończony, zawarta została dla pozorów, celem uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych, a nie wykonywania pracy. Stąd na podstawie art. 83 § 1 k.c. obarczona jest sankcją nieważności.

**Apelację** od powyższego wyroku wywiodła odwołująca J. Ł.. Wyrok ten zaskarżyła w całości, zarzucając mu: 1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż umowa o pracę zawarta w dniu 3 marca 2011 r. pomiędzy nią a (...) Spółką z o.o. stanowiła umowę pozorną, odbiegającą od rzeczywistego stosunku zobowiązaniowego zawiązanego przez strony, w tym, że nie świadczyła pracy i nie było gospodarczej potrzeby jej zatrudnienia; 2) naruszenie art. 6 k.c. polegające na bezzasadnym przyjęciu, że w toku postępowania nie wykazała, iż zawarła umowę o pracę i świadczyła pracę wynikającą z tej umowy, przez co nie udowodniła faktów mających

znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wskazując na te zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania, względnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że Sąd Okręgowy w zasadzie nie poczynił wymaganych ustaleń faktycznych, opierając swoje rozstrzygnięcie o fakty bezsporne. Ocena materiału dowodowego jest enigmatyczna. Nie wiadomo, którym świadkom odmówiono wiary i w jakim zakresie. Sąd nie dokonał istotnych ustaleń, w tym co do okresu opóźnienia w zgłoszeniu do ubezpieczeń oraz kontroli przez podmiot udostępniający środki unijne, której wyniki były pozytywne dla odwołującej i zatrudniającej ją spółki. Poczynił ustalenia w sposób wybiórczy i dopasowany pod z góry zakładaną tezę organu rentowego. Wyrok nie jest oparty na kategoriach ustaleniach faktycznych, a raczej na spekulacjach i domysłach. Treść uzasadnienia zawiera szereg abstrakcyjnych tez, których skarżąca nie kwestionuje, ale nie mają one zastosowania w realiach sprawy. Sąd nie odniósł się i nie obalił argumentacji zawartej w odwołaniu. Dostrzeżone niespójności w zeznaniach świadków i stron są drugorzędne, dotyczą kwestii nieistotnych. Powstały w następstwie naturalnego, niezamierzonego procesu związanego rekonstrukcją po upływie określonego czasu. Wymienione przez Sąd enumeratywnie okoliczności nie uzasadniają dezawuowania spornej umowy o pracę. Każda w zasadzie wątpliwość nie ma znaczenia dla przesądzenia o jej pozorności zgodnie z ustawowym kształtem tej instytucji. Kwestia opóźnienia w zgłoszeniu do ubezpieczenia była wynikiem jedynie niezamierzonej pomyłki i nie może wskazywać na zamiar pozorności umowy o pracę. To samo dotyczy wniosku o pozorności umowy wywodzonego z nieaktualnego zaświadczenia lekarskiego, krótkiego zatrudnienia przed udaniem się na zwolnienie, czy wcześniejszego zatrudnienia na umowę zlecenia. Oceniając materiał dowodowy trudno wywieść wniosek, aby wcześniejsze zatrudnienie na umowę zlecenia, czy krótkie wykonywanie pracy, mogło świadczyć, iż strony nie chciały wywoływać żadnych skutków prawnych, względnie chciały wywołać inne skutki niż wynikające z zawartej umowy o pracę. To, że pracownik był uprzednio zatrudniony na umowę zlecenia celem jego wypróbowania, stanowi naturalną drogę do zawarcia z nim umowy o pracę. Nie można też przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca tę pracę przyjmował. Pozorność umowy nie wynika również z przedłożenia wymaganej dokumentacji dopiero w odwołaniu od decyzji. Do tej chwili strona nie była bowiem reprezentowana przez pełnomocnika i nie miała świadomości ewentualnych skutków zaniechania. Nie można też z tego wnosić, że dokumentacja ta została wytworzona na potrzeby postępowania. Wniosek taki jest zbyt daleko idący i nieuprawniony. Nie można także zgodzić się z tym, że Unia Europejska nie wymagała zatrudnienia na stanowisku projekt menagera kobiety o określonych kwalifikacjach. Przedłożona dokumentacja przy wnikliwej analizie wskazuje na takie wymaganie, które spełniała odwołująca. Sąd wyprowadza również niewłaściwy wniosek z faktu zastępowania odwołującej nie przez inną osobę, lecz przez wiceprezesa J. D.. Pomija, że z zeznań świadków i samych stron wynika, iż zastępstwo to było spowodowane niemożnością znalezienia na jej miejsce innego pracownika mającego aż takie doświadczenie w podobnych przedsięwzięciach. W efekcie zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do konkluzji, iż umowa zawarta została już po zakończeniu projektu, a jej celem było uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jak wynika z zeznań stron, specyfika projektu i jego dofinansowywania wskazuje, że projekt ten został ukończony w marcu 2011 r. tylko w odpowiednim lecz nie całkowitym zakresie. Po tej dacie nadal trwały prace nad projektem w zakresie wskazanym przez odwołującą i przedstawicieli (...). Wniosek, iż pozorność umowy wynika z tego, że dowołującej przysługiwało wynagrodzenie wyższe niż prezesowi zarządu jest nieporozumieniem, gdyż J. Ł. nie pobierał żadnego wynagrodzenia z tytułu sprawowanej funkcji. Ustalenie wysokiego wynagrodzenia za pracę nie może nadto przemawiać za pozornością umowy o pracę i stanowić podstawy do uznania, że faktycznym celem tej umowy było uzyskanie wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Niezależnie od tych argumentów, ustalenia faktyczne i wnioski Sądu Okręgowego nie odparły zarzutu odwołującej, iż z uwagi na konstrukcję instytucji pozorności, nie może mieć ona zastosowania w tej sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy oceniony w sposób logiczny i całościowy nie pozostawia wątpliwości, iż J. Ł. sprostała ciężarowi dowodowemu co do faktu zawarcia umowy, wykonywania pracy oraz gospodarczej potrzeby jej zatrudnienia.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja okazała się uzasadniona.

Przede wszystkim nie można podzielić dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zgromadzonych dowodów i przyjąć, że w sprawie niniejszej nie zostało wykazane, iż odwołująca po zawarciu w dniu 3 marca 2011 r. spornej umowy o pracę świadczyła na jej podstawie pracę na rzecz zainteresowanej spółki. W rzeczywistości bowiem okoliczność ta potwierdzona została zeznaniami wszystkich zawnioskowanych przez nią i przesłuchanych w sprawie świadków, a to: M. K. (k. 47-48), W. K. (k. 48-49), Ł. M. (k. 49-50), K. Ż. (k. 50-51), T. K. (k. 70-71) i K. Ł. (k. 71-72). Świadkowie, którzy za wyjątkiem K. Ł. są osobami obcymi w stosunku do odwołującej, zeznali, że J. Ł. faktycznie pracowała przy realizacji projektu inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych, przy czym początkowo głównie z J. D. i Ł. Ł., członkami zarządu zainteresowanej spółki, a od marca 2011 r., kiedy prace nad projektem zostały zintensyfikowane, także z kilkoma innymi osobami. Wówczas też została kierownikiem tego projektu. Świadek M. K., która już od października 2010 r. świadczyła pracę w spółce (...) na podstawie umów cywilnoprawnych zajmując się prowadzeniem sklepu internetowego, a także świadek T. K. współpracujący z tą spółką od czerwca 2010 r. jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą, zgodnie przy tym podali, iż to właśnie w marcu 2011 r. odwołująca została ich przełożoną. Nie ma przy tym podstaw do odmowy wiary zeznaniom świadka T. K. tylko dlatego, że od kwietnia 2011 r. zaprzestał takiej współpracy. Z kolei świadek W. K. zeznał, że współpracował z J. Ł., która kilka razy w tygodniu kontaktowała się z nim celem ustalenia posunięć marketingowych związanych z realizacją wskazanego projektu. Należy przy tym podnieść, że chociaż świadek ten istotnie jako najbardziej intensywny okres pracy odwołującej wymienił wiosnę 2010 r., to jednak z kontekstu jego zeznań wynika, że w rzeczywistości miał on na uwadze 2011 r., skoro sam rozpoczął współpracę z zainteresowaną spółką w okresie wakacji 2010 r. i w czasie, kiedy projekt był już współfinansowany z funduszy europejskich. Także świadek K. Ż. potwierdził, że odwołująca wraz z J. D. i Ł. Ł. oraz z M. K. i innymi jeszcze osobami pracowała przy realizacji projektu inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych. Należy przy tym podnieść, że z zeznań K. Ż. wynika, iż on sam nie zajmował się realizacją tego projektu, lecz jako informatyk tworzył stronę internetową promującą spółkę (...). Nie można zatem uznać, aby świadek faktycznie wykonywał takie same czynności jak odwołująca i wyprowadzać stąd wniosku odnoszącego się do potrzeby zatrudnienia w spółce dwóch osób na stanowisku projekt menagera. Pracę odwołującej przy realizacji projektu inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych potwierdzają również zeznania świadka Ł. M., który właśnie w marcu 2011 r. zawarł ze spółką (...) umowę zlecenia, a następnie już jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą kontynuował współpracę do końca 2011 r. Należy przy tym zwrócić uwagę, że świadek ten był programistą zajmującym się wdrażaniem systemu informatycznego do zarządzania kontaktami, nie pracował w biurze zainteresowanej spółki i tylko czasami przychodził tam na spotkania. Stąd okoliczność, iż J. Ł. akurat w tych spotkaniach nie uczestniczyła nie oznacza, że nie pracowała przy wymienionym wyżej projekcie. Z zeznaniami wskazanych wyżej świadków korespondują również zeznania świadka K. Ł., który jako informatyk i osoba prowadząca własną działalność pozarolniczą współpracował z (...), najpierw głównie w związku z prowadzonym przez tę spółkę sklepem internetowym, a następnie także przy realizacji projektu inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych. Nie ma zatem podstaw do odmowy wiary temu świadkowi tylko dlatego, że jest on bratem Ł. Ł..

Okolicznością istotną jest również to, że projekt inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych był objęty umową zawartą przez spółkę (...) z (...), która kontrolowała jego postępy i na tej podstawie wypłacała kolejne kwoty dofinansowania pochodzące z funduszy europejskich na wspieranie działalności gospodarczej w dziedzinie gospodarki elektronicznej. Nie można zatem przyjmować, że program ten nie był faktycznie realizowany. Ponadto, chociaż prace przy projekcie, jak wynika z pisma (...) z dnia 3 grudnia 2013 r. (k. 131), powinny zakończyć się w dniu 30 kwietnia 2011 r., to jednak dotyczy to tylko samego utworzenia bazy danych obejmującej inwestorów i wykonawców z zakresu robót budowlanych. Wraz z zakończeniem tworzenia bazy danych i rozpoczęciem funkcjonowania systemu elektronicznego doboru ofert nie zakończyła się jednak związana z tym projektem działalność spółki. Utworzenie bazy danych nie było celem samym w sobie. Osoby korzystające ze zgromadzonych w systemie danych wnoszą bowiem z tego tytułu opłaty na rzecz zainteresowanej spółki. Logicznym jest także to, że zawarte w systemie informacje powinny być aktualizowane i uzupełniane. Nie można zatem wykluczyć potrzeby zatrudnienia odwołującej opierając się na tym, że w dacie zawarcia spornej umowy o pracę projekt współfinansowany ze środków unijnych znajdował się w końcowym etapie jego realizacji.

Biorąc powyższe pod uwagę, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można uznać, aby faktyczne wykonywanie przez odwołującą pracy na rzecz zainteresowanej spółki w spornym okresie nie zostało wykazane, a tym samym, aby zawarta z nią w dniu 3 marca 2011 r. umowa o pracę istotnie mogła zostać uznana za pozorną czynnością prawną w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Przede wszystkim bowiem umowa o pracę jest zawarta dla pozorów i nie może w związku z tym stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli gdy strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Nie można zatem przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, jeżeli pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca tę pracę przyjmował (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 r., II UK 14/12, LEX nr 1216864).

Słusznie też podniesiono w apelacji, że za pozornością umowy o pracę nie może przemawiać okoliczność, iż poprzednio, od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia 30 listopada 2010 r., odwołująca i zainteresowana spółkę łączyły cywilnoprawne umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). To, że strony uprzednio pozostawały w stosunku zlecenia nie oznacza bowiem, że nie mogą one następnie nawiązać stosunku pracy, będącego wręcz preferowanym przez ustawodawcę stosunkiem prawnym, w ramach którego może być świadczona praca. Nie przemawia również za tym, że zawierając sporną umowę o pracę strony w rzeczywistości chciały wywołać inne skutki prawne niż wynikające ze złożonych przez nie oświadczeń woli, a w konsekwencji pozostawały ze sobą w innych relacjach, o charakterze cywilnoprawnym. Natomiast okoliczność, że pracę przy realizacji projektu inteligentnego systemu automatycznego doboru ofert budowlanych wykonywały osoby pozostające ze spółką (...) w stosunkach cywilnoprawnych, w tym studenci przed ukończeniem przez nich 26 lat życia, jakkolwiek może wskazywać na dążenie zainteresowanej do uniknięcia opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, to jednak nie wyłącza możliwości zatrudnienia odwołującej w oparciu o umowę o pracę i nie przeczy świadczeniu przez nią pracy na podstawie takiej umowy. Należy przy tym zauważyć, że spośród zatrudnionych przy tym projekcie osób tylko odwołująca miał wykształcenie kierunkowe z zakresu budownictwa. Pozostałe osoby to głównie programiści, informatycy bądź ekonomiści. Mając zaś na uwadze, że przedmiotowy projekt dotyczył ofert z zakresu robót budowlanych, potrzeba zatrudnienia przy nim inżyniera architekta nie budzi uzasadnionych wątpliwości.

O pozorności spornej umowy o pracę nie świadczy również brak aktualnego zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia przez odwołującą pracy na określonym w tej umowie stanowisku pracy. Przede wszystkim nie ma podstaw do twierdzenia, aby nieprzedstawienie takiego zaświadczenia mogło dowodzić rzeczywistego braku zdolności odwołującej do pracy na powierzonym jej stanowisku w dniu zawarcia umowy o pracę, skoro faktycznie pracę tę świadczyła przez ponad 6 tygodni, a pierwsze zwolnienie lekarskie obejmuje okres przypadający dopiero od dnia 18 kwietnia 2011 r. Także z dokumentacji lekarskiej przesłanej w toku postępowania apelacyjnego przez lekarza specjalistę ginekologa-położnika, który wydał odwołującej zaświadczenia o niezdolności do pracy składane w organie rentowym (koperta k. 141), nie wynika, aby w związku z ciążą była ona już wcześniej niezdolna do pracy. Wprawdzie zawarte w tej dokumentacji zapisy przeczą początkowym jej twierdzeniom, iż zawierając umowę o pracę nie wiedziała o ciąży, jednak sama ciąża nie może być traktowana jako przeszkoda do zawarcia umowy o pracę. W przypadku odwołującej przy tym był to dopiero początkowy okres ciąży, skoro syna urodziła po siedmiu miesiącach i dwóch tygodniach od zawarcia umowy o pracę, w dniu 16 października 2011 r. Natomiast zamiar skorzystania z ochrony gwarantowanej pracowniczym ubezpieczeniem społecznym jest legalnym celem zawierania umów o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2006 r., I UK 186/05, LEX nr 272575). Dotyczy to także kobiet w ciąży. Zamiar taki byłby naganny w przypadku braku świadczenia pracy i zawarcia umowy o pracę z osobą już niezdolną do pracy, jedynie w celu uzyskania przez nią świadczeń z tego ubezpieczenia. Dopiero wówczas można byłoby mówić o pozorności umowy o pracę. Korzystanie zaś ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego na skutek podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu nie może być określane jako sprzeczne z prawem. W niniejszym przypadku nie zostało wykazane, aby sporna umowa o pracę zmierzała wyłącznie do osiągnięcia celu w postaci uzyskania ochrony ubezpieczeniowej i umożliwienia odwołującej skorzystania w niedługim czasie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Jeżeli zaś chodzi o zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych, to złożenie przez

zainteresowana spółkę stosownych dokumentów w organie rentowym w dniu 18 marca 2011 r. nastąpiło niewątpliwie z uchybieniem terminu tygodniowego, jednak nie było znaczne i nie daje podstaw do kwestionowania daty zawarcia umowy o pracę, a przede wszystkim faktycznego podjęcia na jej podstawie pracy przez odwołującą. Nie może mieć zatem wpływu na ocenę ważności spornej umowy.

Z kolei w odniesieniu do ustalenia w umowie o pracę zawyżonego wynagrodzenia, to niewątpliwie organ rentowy w ramach art. 41 ust. 12 i 13 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm. ) może zakwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005/21/338 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 maja 2009 r., III UK 7/09, LEX nr 509047 i z dnia 5 czerwca 2009 r., I UK 19/09, LEX nr 515697). Podstawę wymiaru składki ubezpieczonego będącego pracownikiem stanowi bowiem wynagrodzenie godziwe, a zatem należne, właściwe, odpowiednie, rzetelne, uczciwe i sprawiedliwe, zachowujące cechy ekwiwalentności do pracy. Ocena wysokości wynagrodzenia pod tym względem wymaga wzięcia pod uwagę okoliczności każdego konkretnego przypadku, a zwłaszcza rodzaju wykonywanej pracy, jej ilości i jakości, wymaganych kwalifikacji (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 listopada 1997 r., U 6/95, OTK-ZU, 1997/5-6/66 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1999 r., I PKN 465/99, OSNAPiUS 2001/10/345). Stąd jeżeli wynagrodzenie przekracza granice godziwości, postanowienie umowy o pracę w tym zakresie może być uznane za nieważne jako sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzające do obejścia prawa (art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Nieważność z tej przyczyny dotyczy jednak tylko przedmiotowego postanowienia, a nie całej umowy o pracę. Ustalenie zawyżonego wynagrodzenia nie dowodzi też pozorności umowy, jeżeli praca była faktycznie świadczona.

W związku z powyższym, chociaż wynagrodzenie odwołującej ustalone na kwotę 11 000 zł istotnie należy uznać za bardzo wysokie, zwłaszcza w odniesieniu do faktycznie wykonywanych obowiązków oraz w porównaniu do wynagrodzenia innych osób pracujących przy realizacji projektu, to jednak okoliczność ta nie może prowadzić do uznania spornej umowy o pracę za nieważną i przez to do stwierdzenia niepodlegania na jej podstawie ubezpieczeniom społecznym. Nie ma natomiast przeszkód, aby organ rentowy, który zgodnie z art. 86 ust. 2 ustawy systemowej jest uprawniony do kontroli wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń przez płatników składek, zbadał ważność postanowienia umowy dotyczącego wynagrodzenia pod kątem jego zgodności z prawem, zasadami współżycia społecznego bądź też dążenia do obejścia prawa i ustalił stosunek ubezpieczenia społecznego na innych, ściśle określonych warunkach. Dokonanie bowiem takiego badania bezpośrednio przez sąd, zwłaszcza w postępowaniu apelacyjnym, prowadziłoby do naruszenia zasady, że postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zawsze poprzedzone jest decyzją organu rentowego, a przedmiotem kognicji sądu jest kontrola zgodności z prawem zaskarżonej decyzji. Sąd nie działa w zastępstwie organu rentowego, lecz dokonuje kontroli rozstrzygnięć tego organu, co oznacza, że zakres rozpoznania w sprawie zakresu ubezpieczeń społecznych dotyczy tylko przedmiotu rozstrzygnięcia decyzji organu rentowego.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że sporna umowa o pracę nie jest czynnością prawną nieważną, a tym samym stanowi tytuł do podlegania przez odwołującą obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownika od dnia 5 marca 2011 r. stosownie do art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 1 w/w ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Dlatego też, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i orzekł jak w pkt I wyroku. O kosztach postępowania, na które składa się opłata od apelacji w kwocie 30 zł oraz koszty zastępstwa odwołującej przez adwokata, rozstrzygnął w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Wysokość kosztów zastępstwa ustalił przy tym zgodnie z § 12 ust. 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 w związku z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jednolity tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 461).